

Hasła KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego na 1 Maja 1954 roku

MOSKWA. — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ogłosił hasła na dzień 1 Maja 1954 r. Hasła te m. in. brzmią:

1. Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów!

Wzniesmy wyżej sztandar internacjonalizmu proletariackiego!

2. Braterskie pozdrowienia dla wszystkich narodów walczących o pokój, demokrację, o socjalizm!

3. Ludzie pracy wszystkich krajów! Pokój będzie utrzymany

i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę utrzymania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca! Umacniajcie jedność narodów w walce o pokój, pomnażajcie i zwieryjcie szeregi obrońców pokoju!

Niech żyje trwały pokój między narodami!

4. Niechaj krzepnie solidarność narodów w walce przeciwko wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej, przeciwko tworzeniu agresywnych ugrupowań militarystycznych!

O trwały pokój i zbiorowe bezpieczeństwo dla wszystkich narodów Europy!

5. Braterskie pozdrowienia dla ludzi pracy krajów demokracji ludowej, budujących nowe socjalistyczne życie, walczących zwycięsko o dalszy rozwój przemysłu i rolnictwa, o stały wzrost dobrobytu ludności!

Niech żyje i krzepnie niezachwiana przyjaźń i współpraca krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego!

6. Braterskie pozdrowienia dla wielkiego narodu chińskiego walczącego zwycięsko o socjalistyczne uprzedmiotowienie kraju, o podniesienie gospodarki narodowej i kultury, o dalszy rozwój i umocnienie swego ustroju ludowo-demokratycznego!

Niech żyje i rozkwita niewzruszona braterska przyjaźń i współpraca narodu radzieckiego i narodu chińskiego — potężny czynnik utrzymania pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa narodów wszystkich krajów!

7. Braterskie pozdrowienia dla bohaterów narodu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, który obronił swą ziemię ojczystą przed interwentami i który walczy o odbudowę gospodarki narodowej, o pokój, o

narodowe zjednoczenie Korei na zasadach demokratycznych!

8. Pozdrowienia dla demokratycznych sił Niemiec walczących przeciwko zbrodnictwu planom przekształcenia Niemiec zachodnich w ognisko trzeciej wojny światowej!

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna — niezawodna ostoja walki o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne

(Ciąg dalszy na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV, Nr 94 (816)

Białystok, czwartek 22 kwietnia 1954 r.

A Cena 20 gr.

Uchwała KC PZPR i Rady Ministrów PRL w sprawie częściowej zmiany systemu płac w kolejnictwie oraz ustalenia niektórych uprawnień i obowiązków kolejarzy

Transport kolejowy odgrywa doniosłą rolę w życiu naszego kraju. Jego sprawne funkcjonowanie jest niezbędnym warunkiem wykonania zadań przez wszystkie gałęzie gospodarki narodowej i zacieśnienia ścisłej ekonomicznej współpracy między miastem a wsią. Praca w kolejnictwie jest pracą odpowiedzialną i zaszczytną, toteż zobowiązuje każdego pracownika kolejowego do wzorowego spełniania obowiązków służbowych.

Kolejnictwo polskie w ciągu pierwszych czterech lat Planu Sześcioletniego osiągnęło znaczne sukcesy, wykonując z nadwyżką zadania przewozowe i polepszając podstawowe wskaźniki techniczno-ekonomiczne. Jednak w pracy kolei są jeszcze poważne braki, szczególnie w dziedzinie organizacji i dokładności w pracy, na co wpłynął w znacznym stopniu niedostateczny jeszcze poziom dyscypliny służbowej. Szczegółne warunki pracy kolei wymagają od kolejarzy znacznie wyższej niż w innych dziedzinach gospodarki narodowej dyscypliny pracy.

Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia pracownikom kolejowym stałość zatrudnienia, zaspokajanie w coraz większym stopniu potrzeb bytowych i kulturalnych, specjalne przywileje w świadczeniach społecznych, możliwość podwyższania kwalifikacji zawodowych oraz osiągnięcia szerokiego awansu społecznego i zawodowego.

W celu podkreślenia znaczenia i godności zawodu kolejarza, stworzenia niezbędnych warunków dla dalszego usprawnienia pracy kolei oraz polepszenia warunków bytu mas kolejarskich Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanawiają, co następuje:

1. ZMIANY W SYSTEMIE PŁAC

1. Znieść w przedsiębiorstwie PKP sztywny, nieodzwierciedla-

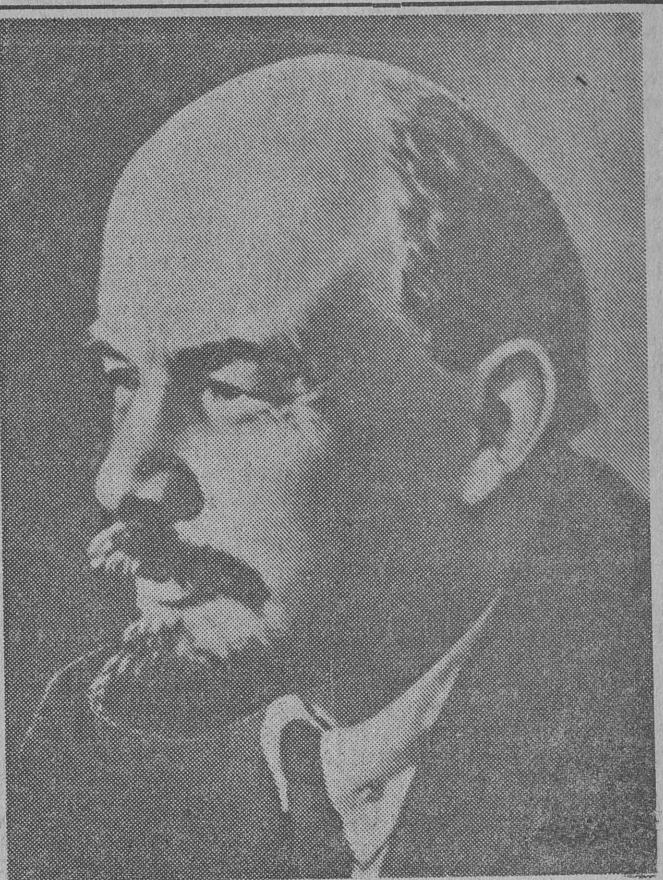
jący należycie kwalifikacji, system grup uposażenia zasadniczego i wprowadzić zasadę opłacania pracownika w zależności od zajmowanego stanowiska, od ponoszonej na tym stanowisku odpowiedzialności służbowej i wykonywanych czynności.

Dotychczasowy system opłacania według grup uposażenia nie stanowi dostatecznej zachęty do podnoszenia kwalifikacji zawodowych i w wielu wypadkach utrudnia właściwą gospodarkę kadrami.

2. Dla robotników w służbie drogowej, elektrotechnicznej i w warsztatach pomocniczych wprowadzić akordowy (a gdzie to nie możliwe — dniówkowy) system płac i w tym celu wprowadzić taryfikatory kwalifikacyjne, co sprzyjać będzie podnoszeniu kwalifikacji robotników i wzrostowi wydajności pracy.

3. Wprowadzić dalsze usprawnienia systemu płac na PKP oraz korektywny płac dla niektórych grup kolejarzy, a w szczególności:

(Ciąg dalszy na str. 2)



W dniu dzisiejszym cała ludność obchodzi 84 rocznicę urodzin Włodzimierza Lenina, wielkiego wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata, założyciela Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Na stronie trzeciej zamieszczamy artykuł pt. „Lenin wskazał ludzkość drogę do pokoju”.

ROLNICY, WYKORZYSTUJcie W SIEWACH KAŻDĄ CHWILĘ Bierzcie przykład z chłopów powiatu wysoko-mazowieckiego

We współzawodnictwie o szybkie przeprowadzenie siewów powiat wys.-mazowiecki wyprzedził już powiat łomżyński

przedzając powiat łomżyński.

Jak dotychczas, najsłabiej przebiegają siewy w powiecie grajewskim i gołdapskim. Powiaty te powinny jak najszybciej dogonić Wysokie-Mazowieckie i Łomżę.

Niedostatecznie przebiega rozprawianie kwalifikowanych zbóż siewnych (z reprodukcji). W całym województwie rozprawiono do dnia 20 bm. zaledwie 61 proc. planowanej ilości tych zbóż. Podobnie jest z nawozami sztucznymi (rozprawiono w całym województwie 79,2 procent planowanej ilości) — z winy PZGS-ów i gminnych spółdzielni, które nie potrafiły operatywnie przerzucać nawozów tam, gdzie jest na nie większy zbyt — z innych GS.

Najwięcej rozprawiono nawozów w powiecie kolneńskim (91,8 proc.), najmniej w powiecie wysoko-mazowieckim (68,7 proc.). (hk)

SPÓŁDZIELCY W POW. BIELSKIM WYKORZYSTUJĄ KAŻDĄ CHWILĘ

Spółdzielcy z Szastał, gm. Augustowo, 20 bm. zasiali pszenicę jarej razem z superfosfatem granulowanym.

Również spółdzielcy z Rajską, gm. Chraboty, kontynuują siew pszenicy jarej i owsa na cztery siewniki traktorowe i dwa konne.

W spółdzielni produkcyjnej Augustowo w dniu 20 bm. traktorzysta Grzegorz Górski na „Zetorze” dokonywał siewu krzyżowego pszenicy, a Michał Wermiuk na „Ursusie” z dwoma zespolonymi siewnikami — siewu owsa.

Pogoda sprzyja i spółdzielcy w pow. bielskim wykorzystują każdą chwilę.

Chłopi pracujący! Bierzcie

z nich przykład! Przyspieszajcie siewy!

(pz-jl)

CENTRALA NASIENNA — SZYBCIEJ!

Centrala Nasienna w Białymstoku dotychczas nie dostarczyła do Gminnej Spółdzielni w Kowalach (powiat olecki) zamówionej ilości ziarna siewnego i nasion potrzebnych dla spółdzielni i gospodarzy indywidualnych. GS w Kowalach otrzymała co prawda 1000 kg łubinu, ale rozprawiono go pomiędzy gospodarzami indywidualnymi w ciągu jednego dnia. Brak jest również w tej gminie pszenicy siewnej. Miał ją dostarczyć Zespół PGR Cichy, ale Stacja Oceny Nasion zdyskwalifikowała to ziarno i obiecano dostarczyć inne.

Siewy już w pełni, pogoda sprzyja, a pszenicy dotychczas nie ma. Brak jest również nasion wyki i seradeli, w które GS nie potrafiła się zaopatrzyć.

Rolnicy czekający na nasiona, ścieżkę już wydeptali do GS, pytając ciągle o nie. A czas ucieka... (h)

Już czekają na nabywców

Nowe rodzaje środków odżywczych

WARSZAWA. — Na półkach sklepowych czekają na nabywców gotowe artykuły spożywcze, takie, jak zupa z zielonego groszku, dania mięsne z makaronem, puree z grochu, sos cebulowy, grzybowy, koperkowy, pulpety w sosie pomidorowym i wiele innych. Wkrótce mają się ukazać na rynku nowe wyroby, jak np. sztuka mięs w sosie chrzanowym, bigos, gołąbki z mięsem, kisiel owocowo-witaminowy, galaretki w kostkach itp.

Aby nam się coraz lepiej żyło...

Zbliża się święto wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi, święto narodowe — 1 Maja. Jak co roku, witamy je z wielką radością. Twórczą bowiem pracą jest najlepszym wyrazem naszych uczuć do przewodniczkę naszego narodu — do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Tętnią więc wzmocnionym rytmem tkalnie Białostockiej Fabryki Pluszu, której przodująca w kraju załoga zobowiązała się wyprodukować ponadplanowo w II kwartale 6.069 metrów tkanin, podnosząc jakość o 2 proc. Na budowie kombinatu zambrowskiego robotnicy podważają wysiłki, aby zakończyć budowę przędzalni do 16 maja. Szybciej stawiają mury nowych domów mieszkalnych budowniczości Białegostoku. Kończą siewy i budowę nowej chlewni spółdzielcy z Chraból w pow. bielskim. Przyspieszają zjazdowy siew i zagospodarowują ugory pracujący chłopcy indywidualni z gromady Bierwicha w pow. sokólskim.

Cenny, przedstawiający dużą wartość w ogólnonarodowym dziele budownictwa socjalistycznego, jest Czyn 1-Majowy białostockich mas pracujących.

Ale obok niezliczonych przykładów entuzjazmu, znajdującego ujście w podejmowaniu cennych zobowiązań, zdarzają się jeszcze wypadki niewłaściwego przemyslenia przez instancje związkowe organizujące ruch współzawodnictwa, akcji podejmowania zobowiązań.

Oto na przykład, w przodującej Fabryce Przyrządów i Uchwytów, obok licznych wartościowych zobowiązań podjęto i następujące: „...zobowiązujemy się rozpoczynać i kończyć pracę punktualnie” — tak jakby punktualne rozpoczynanie i kończenie pracy nie było samo przez się zrozumiałym obowiązkiem każdego człowieka pracy.

Cenne i pożądane są zobowiązania dotyczące poprawy warunków odpoczynku ludzi pracy. Ale trudno, doprawdy, doszukać się w zobowiązaniu komisji kulturalno-oświatowej przy wojewódzkim Biurze Projektów inicjatyw pierwszomajowej, jeśli postanawia ona tylko „nadać organizować wycieczki do kin i teatru, wydawać gazetki ścienne, zorganizować akademię poświęconą świętu 1 Maja” itp.

Od 1 Maja dzieli nas zaledwie kilka dni. W tych dniach rozkwitającej zjazdowej wiosny możemy i powinniśmy zrobić jeszcze wiele, aby poprzez dalsze rozwijanie i pogłębianie ruchu współzawodnictwa jak najdogłębniej powitać radośnie święto.

Bezpośredni cel współzawodnictwa, w zależności od specyfiki zakładu pracy, jest różny. Ale wszystkie zobowiązania 1-Majowe winny mieć na celu jedno: polepszenie warunków życia człowieka pracy, coraz lepsze zaspokajanie jego potrzeb, wzbogacenie Ojczyzny o nowe dobra. Wszystkie one powinny przyczynić się do szybszego wcielania w życie programu przyspieszenia stopy życiowej mas pracujących. Rozwijajmy więc nasze współzawodnictwo wokół takich spraw, jak rozwój hodowli, ponadplanowa produkcja, poprawa jej jakości, walka z marnotrawstwem, dostarczenie mieszkańcom wsi z produkcji ubocznej i dodatkowej więcej sprzętu ułatwiającego pracę w polu i w domu.

Szczególne zadania w rozwijaniu współzawodnictwa 1-Majowego przypadają organizacjom partyjnym. Organizacja partyjna bowiem kieruje ruchem współzawodnictwa, nadając organizacji związkowej — bezpośredniemu organizatorowi współzawodnictwa w zakładzie — kierunek pracy, udzielając jej pomocy i kontrolując jej działalność. Wywiązywać się z tego najlepiej — to znaczy pozostawić możliwie największą dawkę wskazania i dyktawy politycznej członkom partii, działającym w organach związków, żądać systematycznych sprawozdań rady zakładowej z przebiegu współzawodnictwa, stale pomagać w pokonywaniu trudności i rozwijaniu wyłaniających się problemów.

I zawsze a w szczególności teraz, gdy przybiera na sile ruch współzawodnictwa, codziennym zadaniem organizacji partyjnej winna być troska o to, aby rosła i potężniała wśród załogi wola przysłużenia się sprawie lepszego bytu narodu.

Jesteśmy świadomymi gospodarzami swego kraju. Niech więc czyni nasze mają określony uchwalamy II Zjazdu kierunek. Aby rozkwitła i potężniała ludowa Ojczyzna, aby nam się coraz lepiej żyło.

W HUCIE MIEDZI POD LEGNICĄ Ruszył już pierwszy dział produkcyjny

WROCŁAW. — W budującej się hucie miedzi pod Legnicą dobiega końca uruchamianie działu elektrolizy, jednego z podstawowych działów produkcyjnych.

Długie szeregi wanień wypełnili się już niebieskawym płynem — tj. elektrolitem. W

Duży transport rudy z ZSRR przybył do huty im. Lenina

KRAKÓW — NOWA HUTA. — W dniu 20 bm. na stację huty im. Lenina przybył — z centralnego składowiska rudy w woj. stalnogradzkim w 21 wagonach pierwszy transport wysokogatunkowej rudy krzyworskiej. Ruda ta przetwarzana będzie w wielkim piecu nr 1. Przybycie transportu było niecodziennym wydarzeniem w historii budowy kombinatu. Po krótkiej uroczystości brygady kolejowe przystąpiły do wyładunku rudy przybyłej z ZSRR.

W niedługim czasie przewidywane są dalsze transporty.

wannach zanurza się na przemian grube płyty z tzw. miedzi anodowej, a więc z miedzi o znacznym procentie zanieczyszczenia i cienkie arkusze czystej blachy miedzianej. Prąd elektryczny o niskim napięciu, lecz o dużym natężeniu cierpliwie przenosi jedną po drugiej cząsteczkę miedzi z grubych płyt i osadza je na arkuszach blachy miedzianej. Prąd za pośrednictwem elektrolitu przenosi jedynie czystą miedź — zanieczyszczenia opadają na dno wanień. W wannach nieustannie krąży gorący elektrolit, nieprzerwanie płynie prąd elektryczny. Gdy proces zostaje zakończony, suwnica wyciąga ciężkie płyty czystej miedzi z wanny. Miedź katodowa — to już pełnowartościowy surowiec dla przemysłu. Do walcowania drutów miedzianych trzeba ją jeszcze przetopić w specjalnym piecu i odlać w bloki o odpowiednim kształcie. Piec taki czynny już jest w zakładach legnickich.

Od pierwszych dni rozruchu urządzeń działu elektrolizy miedź katodowa odznacza się wysokim gatunkiem i minimalnymi ilościami zanieczyszczeń.

Hasła KC KPZR na 1 Maja 1954 r.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ne Niemcy, o utrzymanie i utwierdzenie pokoju

9. Pozdrowienia dla narodu japońskiego walczącego odważnie o niezawisłość narodową, o demokratyczny rozwój swej ojczyzny, przeciwko wskrzeszaniu militarystki japońskiej i przekształcaniu Japonii w bazę wojenną imperialistów na Dalekim Wschodzie

10. Braterskie pozdrowienia dla narodów krajów kolonialnych i zależnych, walczących przeciwko uciskowi imperialistycznemu o swą wolność i niezawisłość narodową

11. Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych, o zapobieżenie wojnie i zapewnienie trwałego pokoju na całym świecie

12. Niech żyje przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego a narodami Francji i Włoch

13. Niech żyje polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — niezłomna polityka utrzymania i utwardzenia pokoju, polityka walki przeciwko przegrywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, walki o nawiązanie normalnych stosunków i współpracy gospodarczej między wszystkimi krajami

14. Żołnierze Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej! Wytrwale podnoście poziom swej wiedzy wojskowej i politycznej, doskonalcie swój kunszt bojowy, opanowujcie nowy sprzęt techniczny i nową broń!

Niech żyją i wzmacniają się okryte chwałą zwycięstw radzieckie siły zbrojne stojące na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny!

15. Ludzie pracy Związku Radzieckiego! Zewrzyjmy jeszcze bardziej szeregi wokół partii komunistycznej i rządu radzieckiego, mobilizujmy nasze siły i energię tworząc w imię wielkiego dzieła budowania społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju!

Niech żyje niewzruszona jedność partii, rządu i narodu!

16. Niech żyje nierozerwalny sojusz klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego — niewzruszona podstawa ustroju radzieckiego!

17. Niech żyje braterska przyjaźń między narodami naszego kraju — źródło siły i potęgi wielonarodowego państwa socjalistycznego.

18. Ludzie pracy Związku Radzieckiego! Walczcie o wcielenie w życie polityki partii i rządu, zmierzającej do dalszego umocnienia potęgi państwa radzieckiego i bezpieczeństwa naszej ojczyzny, do dalszego potężnego rozwoju ekonomiki i kultury, nieustannego podnoszenia dobrobytu narodu!

W następnych hasłach KC KPZR wzywa masy pracujące Związku Radzieckiego do walki o nowe sukcesy w socjalistycznym współzawodnictwie o wykonanie i przekroczenie planu pięcioletniego, do rozwinięcia szerokiego ruchu ogólnonarodowego na rzecz wysokiej wydajności pracy — podstawy

dalszego rozwoju gospodarki narodowej i wzrostu dobrobytu narodu radzieckiego.

Hasła wzywają robotników, inżynierów i techników przemysłu węglowego, naftowego, energetycznego, hutniczego, przemysłu budowy maszyn, przemysłu chemicznego oraz innych gałęzi przemysłu do dalszego zwiększenia produkcji i polepszenia jakości wyrobów, do walki o rytmiczną pracę przedsiębiorstw, o obniżenie kosztów własnych produktów.

Hasła KC KPZR zwracają się do pracowników rolnictwa wzywając ich do walki o dalszy potężny rozwój wszystkich działów rolnictwa socjalistycznego, o podniesienie wszystkich kolchozów do poziomu kolchozów produkujących, do zagospodarowania ziemi nowymi i nie uprawianymi, do walki o rozszerzenie obszaru zasiewów oraz o uzyskanie wysokich plonów roślin zbożowych, do dalszego intensywnego rozwijania hodowli zwierząt.

Pracowników handlu państwowego i spółdzielczego hasła wzywają do zapewnienia pełnego zaopatrywania ludzi pracy w niezbędne towary.

W hasłach pierwszomajowych KC KPZR znajdujemy apel również do pracowników transportu kolejowego, morskiego, rzeczno i samochodowego, wzywając do usprawnienia pracy wszystkich środków transportu.

KC KPZR wzywa pracowników instytucji radzieckich do nieustannego doskonalenia pracy aparatu państwowego, do umacniania dyscypliny państwowej, ścisłego przestrzegania praworządności socjalistycznej i troskliwego traktowania potrzeb ludzi pracy.

W następnych hasłach KC KPZR wzywa pracowników nauki i techniki do dalszego rozwijania nauki i techniki radzieckiej, zaś pracowników literatury i sztuki — do podniesienia poziomu ideowego i artystycznego ich twórczości.

KC KPZR zwraca się do pracowników oświaty i służby zdrowia z apelem o dalsze podniesienie poziomu ich pracy.

Hasła nawołują radzieckie związki zawodowe, by szerzej rozwijały socjalistyczne współzawodnictwo o wykonanie i przekroczenie planów gospodarczych, by nieustannie troszczyły się o dalsze podnoszenie dobrobytu i kultury robotników i urzędników.

Kobiety radzieckie! — głoszą dalej hasła — walczcie o nowe sukcesy w pracy we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, nauki i kultury, w szlachetnym dziele wychowania dzieci dla dobra i szczęścia narodu radzieckiego! Niech żyją kobiety radzieckie — aktywne budowniczki komunizmu!

Niech żyje Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży, — głoszą następne hasła — czołowy oddział młodych budowniczych komunizmu, aktywni pomocnicy i rezerwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego!

KC KPZR wzywa młodzież radziecką do aktywniejszego udziału w budownictwie państwowym, gospodarczym i kulturalnym, w całym życiu społecznym i politycznym, do wytrwałego i energicznego zdobywania wiedzy.

Końcowe hasła pierwszomajowe KC KPZR brzmią:

Niech żyje wielki Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, twierdząca przyjaźń i chwały narodów naszego kraju, niewzruszona ostoja pokoju na całym świecie!

Niech żyje wielki naród radziecki — budowniczy komunizmu!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, wielka siła przewodząca i kierownicza narodu radzieckiego w walce o zbudowanie komunizmu!

Pod sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, pod przewodnictwem partii komunistycznej — naprzód do zwycięstwa komunizmu!

Z OBRAD SESJI RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR Posiedzenie Rady Narodowości

Na posiedzeniu wybrano komisję mandatową, ustawodawczą, budżetową i komisję spraw zagranicznych

MOSKWA. — Agencja TASS donosi:

Dnia 20 kwietnia o godzinie 4 po południu odbyło się w Wielkim Pałacu Kremlońskim pierwsze posiedzenie Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR czwartej kadencji. Na sali zajęli miejsca deputowani ze wszystkich republik związkowych i autonomicznych, okręgów narodowościowych i obwodów autonomicznych Związku Radzieckiego. Na sesji obecni są liczni goście — przedstawiciele ludności Moskwy, członkowie korpusu dyplomatycznego, dziennikarze radzieccy i zagraniczni.

Zebrań powitał gorącym okłaskami K. J. Woroszyłowa, N. A. Bułganina, A. I. Mikołajna, N. M. Szewnikowa, którzy zajęli miejsca w prezydium. Posiedzenie zajął najstarszy deputowany do Rady Narodowości, wiceprezes Lotewskiej Akademii Nauk prof. August Kirichensztejn.

My, deputowani, — oświadczył Kirichensztejn — reprezentujemy tu wszystkie narody, wszystkie narodowości Związku Radzieckiego. Dzięki swej mądrej polityce narodowościowej Partia Komunistyczna ze spoliła narody naszego kraju w jedną bratnią rodzinę, wykuli ich niewzruszoną przyjaźń — źródło potęgi i chwały wielonarodowego państwa radzieckiego.

Związek Radziecki stoi na czele obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Wraz z nami walczą o pokój Chińska Republika Ludowa, kraje demokracji ludowej i setki milionów ludzi pracy we wszystkich częściach świata.

Jesteśmy dumni z osiągnięć naszego przemysłu, rolnictwa i kultury, — mówi Kirichensztejn — nie powinniśmy jednak zadowalać się osiągniętymi

dotychczas sukcesami, lecz śmiało kroczyć naprzód i walczyć o nowe zwycięstwa w budowie komunizmu.

Wielka i odpowiedzialna jest rola Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — najwyższego organu władzy państwowej — w pomyślnym rozwiązywaniu gigantycznych zadań stojących przed narodem radzieckim. Jako wierni słudzy narodu powinniśmy poświęcić wszystkie swe siły sprawie budowy komunizmu w naszym kraju.

Deputowany Kirichensztejn ogłasza, że pierwsza sesja Rady Narodowości została otwarta.

Przewodniczącym Rady Narodowości jednomyślnie wybrany został Wiliś Łacis, a zastępcami — Mikołaj Awchimowicz, Paweł Komarow, Masuda Sul-tanowa i Paweł Tyczyna.

Na wniosek deputowanego Ragimowa, który zabrał głos w imieniu Rady Seniorów, Rada Narodowości uchwala następujący porządek dniowy:

1. Wybory komisji mandatowej Rady Narodowości.
2. Wybór stałych komisji Rady Narodowości.
3. Zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.
4. Wybór Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.
5. Utworzenie rządu ZSRR — Rady Ministrów ZSRR.
6. Budżet państwowy ZSRR na 1954 rok.

Następnie wybrano komisję mandatową, komisję ustawodawczą, komisję budżetową i komisję spraw zagranicznych Rady Narodowości.

Dnia 21 kwietnia o godz. 10 przed południem odbyło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości

W PRZEDNIU ŚWIĘTA MAJOWEGO

W mieście i na wsi trwa walka o szybszą realizację uchwał II Zjazdu

Załoga browaru w Dojlidach odda do użytku hale rozlewni piwa na cztery miesiące przed terminem

Zbliżające się święto 1. Maja w coraz większym stopniu mobilizuje ludność pracującą naszego województwa w mieście i na wsi, do walki o szybką realizację uchwał II Zjazdu.

BPP Z GRAJEWY — SPÓŁDZIELCOM W RYDZEWIE

Pracownicy BPP w Grajewie postanowili jeszcze mocniej zacieśnić więź ze spółdzielcami z Rydzewy. Realizując swoje zobowiązanie

techniki budowlany Maria Lorenta organizuje świetlicę w Rydzewie, przewodniczącą koła ZMP kol. Janina Sokółowska organizuje koło ZMP, a kier. tech. Jan Tombacher znający się na pszczelarstwie, udziela rad fachowych pszczelarzom spółdzielcom i chłopom indywidualnym (mm).

DROGA — DO SIEDZIBY GROMADZKIEJ

„My, chłopcy gromady Wyszawa w pow. kolneńskim, doceniając historyczną uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów o powołaniu Rad Gromadzkich, zobowiązujemy się wybudować w Czynie 1-Majową drogę żwirową z naszej gromady do projektowanej siedziby gromadzkiej w Skrodzie Wlejskiej oraz wybudować nad drogą most”.

Tak brzmi, realizowane już zobowiązanie 1-Majowe chłopów gromady Wyszawa.

MARIAN DERLATKO korespondent

NA POTRZEBY KLIENTA Pracownicy Spółdzielni Pracy „Liżanka” w Suwałkach

wyprodukują ponadplanowo w bieżącym miesiącu, białozny, kolder i wyrobów dziewiarskich na łączną sumę 50 tys. zł. (ss)

Spiesz się w pracy nie tracąc ani jednej chwili załoga budująca browar w Dojlidach. Zbliżają się gorące dni lata, a więc pragnienia rosną. Gdy więc zobowiązanie mówi — w Cynie Pierwszomajowym oddamy do użytku hale rozlewni piwa, przyspieszając harmonogram robót o 4 miesiące — słowa trzeba dotrzymać. (mcz)

Węgiersko-argentyński układ handlowy

NOWY JORK. Ministerstwo Handlu Zagranicznego Argentyny podało do wiadomości, że w Buenos Aires został podpisany układ handlowy między Argentyną a Węgierską Republiką Ludową. Układ przewiduje wzajemną wymianę towarową na ogólną sumę 8.250 tysięcy dolarów.

Argentyna dostarczy Węgrom pszenicę, kukurydzę, skór, otrzymując w zamian maszyny, urządzenia przemysłowe, aluminium, rury stalowe itp.

SPEKULACJA, NAPADY RABUNKOWE I MORDERSTWA

Gangsterskie obyczaje żołnierzy amerykańskich

Głosy prasy zachodnio-niemieckiej

BERLIN. — Dziennik zachodnio-niemiecki „8-Uhr Blatt” donosi, że w wielu miastach Niemiec zachodnich, w których kwaterują wojska amerykańskie, kwitnie czarny rynek.

Jak donosi z Frankfurtu n/M. — agencja ADN, przedstawiciel zarządu miejskiego Hanau zaprotestował wobec amerykań-

skich władz okupacyjnych przeciwko napadom rabunkowym dokonywanym przez żołnierzy amerykańskich. Napady rabunkowe ze strony żołnierzy wojsk okupacyjnych — stwierdza agencja ADN — stały się tak częste, że ludność boi się wychodzić na ulicę po zapadnięciu zmroku.

Uchwała KC PZPR i Rady Ministrów PRL w sprawie częściowej zmiany systemu płac w kolejniectwie oraz ustalenia niektórych uprawnień i obowiązków kolejarzy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

- a) rozszerzyć działanie systemu akordowo — premiowego na dalsze podstawowe węzły kolejowe;
- b) uprościć i ujednolicić system premiowy na stacjach;
- c) podwyższyć zarobki rewidentów wagonów, konduktorów, drożników przejazdowych, zwrotniczych na torach trakcyjnych i pracowników kolei wąskotorowych.

II. STOPNIE SŁUŻBOWE, UMUNDUROWANIE, DODATEK ZA WYSŁUGĘ LAT.

4. Wprowadzić dla podstawowych zawodów PKP stopnie służbowe, nowe dystynkcje służbowe i dodatek na wysługę lat.

Ustalić, że umundurowanie jest przydzielone kolejarzom bezpłatnie. Dla pracowników, którzy otrzymują stopnie służbowe, wprowadzić obowiązek noszenia umundurowania w służbie.

Wprowadzenie stopni i nowych dystynkcji służbowych ma podkreślić znaczenie podstawowych zawodów na PKP, w szczególności związanych bezpośrednio z ruchem pociągów. Wpro-

wadzenie dla kolejarzy, posiadających stopnie służbowe, dodatku za wysługę lat przyczyni się do zapewnienia stałości podstawowych kadr na PKP, wprowadzenie tych uprawnień będzie poważnym czynnikiem umocnienia dyscypliny służbowej na kolei.

Ustalić zasadę, że staż dla obliczenia dodatku za wysługę lat zaczyna się od chwili objęcia pracy na PKP w Polsce Ludowej. Dodatek ten będzie wypłacany raz do roku w Dniu Kolejarza.

III. ZASADY WYRÓŻNIANIA I ODPOWIEDZIALNOŚCI KOLEJARZY

5. Ustalić nowe zasady wyróżniania i odpowiedzialności pracowników PKP.

Dotychczasowe przepisy w tej dziedzinie zawężyły uprawnienia zwierzchników służbowych do wyróżniania pracowników za dobrą pracę i karania dyscyplinarnego za niedbalstwo w pracy, naruszanie przepisów służbowych itd. Powodowało to przewlekły tryb załatwiania spraw, ograniczało stosowanie zasady jednoosobowego kierownictwa, która ma podstawowe znaczenie dla

umocnienia dyscypliny pracy na PKP.

Nowe przepisy o wyróżnianiu i odpowiedzialności pracowników PKP powinny:

- a) objąć wszystkich pracowników kolejowych,
 - b) wprowadzić przyznawanie nagród i nakładanie kar dyscyplinarnych przez zwierzchników służbowych.
- W związku z tym należy znieść komisje dyscyplinarne,
- c) wprowadzić odpowiedzialność zwierzchników za przekraczanie swych uprawnień, jak również za niekorzystywanie swych uprawnień w tej dziedzinie,
 - d) rozszerzyć zakres wyróżnień i odznaczeń kolejarzy za wzorową pracę. Wprowadzić odznakę „Przodujący Kolejarz” oraz „Zasłużony Kolejarz PRL”.

IV. DZIEŃ KOLEJARZA POLSKI LUDOWEJ

6. W celu podkreślenia doniosłości pracy kolejarzy dla dobra naszej Ojczyzny ustanowić „Dzień Kolejarza Polskiej Ludowej”, który będzie obchodzony w drugą niedzielę września każdego roku.

Nieustanny wzrost produkcji i obrotu towarowego, rozwój życia gospodarczego i kulturalnego powoduje rosnące potrzeby towarów i pasażerów. Wykonanie tych zadań wymaga dalszego usprawnienia pracy kolei. Niezbędnym warunkiem zapewnienia sprężystej i operatywnej działalności podstawowych ogniw kolejniectwa jest rozwinięcie systematycznej pracy polityczno — wychowawczej w masach kolejarzy przez organizację partyjnej i związkowej, usprawnienie działania bodźców ekonomicznych, zapewnienie stałości podstawowych kadr. Częściowa zmiana systemu płac w kolejniectwie oraz ustalenie szeregu uprawnień i obowiązków kolejarzy służyć będzie poprawie bytu mas kolejarzy i będzie pomocą w wykonaniu doniosłych zadań stojących przed kolejniectwem.

Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 maja 1954 r.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej
Rada Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej

ZE ŚWIATA

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chiń, 18 kwietnia rozpoczęła się w Tokio konferencja w sprawie pokoju. Porządek dzienny konferencji obejmuje zagadnienia dotyczące pokojowego zjednoczenia Korei, ustanowienia pokoju w Indochinach, zakazu broń masowej zagłady, nawiązania normalnych stosunków Japonii z Chinami i Związkiem Radzieckim oraz walki przeciwko rewizji konstytucji japońskiej.

PARYŻ. Jak donosi prasa belgijska, w pierwszej połowie kwietnia br. liczba bezrobotnych w Belgii wynosiła 250.920 osób.

PARYŻ. Zbrodniarz wojenny Otto Abetz od 17 br. znajduje się na wolności. „Mondé” donosi, że zwolnienie Abetza z więzienia w Lozanie nastąpiło w największej tajemnicy. Abetz przewieziony został samolotem na granicę niemiecką. Po przekroczeniu granicy był zbrodniarz wojenny zorganizował konferencję prasową, na której złożył deklarację na rzecz „europejskiej wspólnoty obronnej”.

PARYŻ. Jak donoszą z Brukseli, król belgijski Baudouin powierzył Achillesowi van Acker, członkowi partii socjalistycznej, misję utworzenia nowego rządu. Van Acker był pierwszym premierem belgijskim po drugiej wojnie światowej.

Lenin wskazał ludzkości drogę do pokoju

Amerkańscy rzecznicy „polityki siły” nie od dziś i nie od wczoraj twierdzą, że leninowska nauka o możliwości pokojowego współistnienia socjalizmu i kapitalizmu jest rzekomo nierealna. Propaganda USA nie żałowała i nie żałuje wysiłków, by nad tamą i nad Sekwaną, by nad Tybrem i nad Renem, by wszędzie tam, gdzie ma ona możliwość działania, o przekonaniami o rzekomej nieuchronności wojny siał spustoszenie w umysłach, nie szczędzi sił by podarować wiarę w możliwość długotrwałego pokojowego współżycia państw o różnych, a nawet przeciwnych ustrojach społecznych.

Ta wrogość polityków imperialistycznych do wielkiej nauki Lenina, która otworzyła przed ludzkością perspektywę obrócenia wszystkich stworzonych przez nią środków materialnych i duchowych dla dobra narodów, tłumaczy się ich strachem przed zwycięstwem idei pokoju, obawą przed utratą miliardowych zysków, płynących z pożogi wojennej.

Leninowska nauka o pokojowym współistnieniu różnych systemów wynika z podstawowych założeń marksizmu - leninizmu. Wynika ona z leninowskiej nauki o tym, że w epoce imperializmu możliwe jest zwycięstwo socjalizmu w jednym lub w kilku oddzielnie wziętych krajach. Nauka ta łączy się ściśle z leninowską tezą o nierównomierności rozwoju kapitalizmu w poszczególnych krajach w ostatnim jego stadium i tym samym o niejednolitym tempie dojrzewania w tych krajach przesłanek rewolucji.

Wynika stąd, że w dziejach ludzkości nieunikniony jest taki okres, w którym będą istniały obok siebie państwa kapitali-

styczne i socjalistyczne, a więc pokojowe współistnienie tych państw jest nie tylko możliwe, ale i konieczne.

Zgodnie z nauką marksizmu Lenin uczył, że zwycięstwo rewolucji socjalistycznej może nastąpić jedynie w wyniku dojrzenia sił rewolucyjnych wewnątrz każdego kraju. Również z tej tezy wynika możliwość pokojowego współistnienia państw, w których zwyciężyła rewolucja socjalistyczna z państwami o starym ustroju.

Marksizm-leninizm uczy jednoznacznie, że dla zbudowania socjalizmu potrzebny jest pokój.

Nie na drodze wojen, które hamują rozwój ludzkości, lecz na drodze pokojowej rywalizacji socjalizmu i kapitalizmu winna być wykazana wyższość jednego systemu nad drugim - oto założenie leninowskiej tezy o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów.

Lenin i Stalin niejednokrotnie podkreślali, że interesy Związku Radzieckiego są w ogóle nieoddzielne od sprawy pokoju na całym świecie. Hasła pokoju wypisywały na swych zwycięskich sztandarach Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa i bohaterka Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

Bieg historii w całej pełni potwierdził naukę Lenina o zwycięstwie socjalizmu w wyniku stopniowego odpadania od systemu kapitalistycznego jednego kraju po drugim. Historia potwierdziła również jego naukę o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów - socjalistycznego i kapitalistycznego.

Wbrew woli rzeczników agresji, szerzących psychozę rzekomej „nieuchronności wojny” pokojowa polityka obozu socjalizmu oparta o leninowską zasadę pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach toruje sobie zwycięską drogę.

„Jest siła większa niż chęć, wola i decyzja każdego spośród wrogich rządów lub klas - mówił Lenin w 1922 roku - siła ta, to powszechna światowa więź ekonomiczna, która zmusza je do wkroczenia na tę drogę utrzymywania z nami stosunków”.

Zgodnie z przewidywaniami Lenina życie zmusiło kraje kapitalistyczne do znormalizowania swych stosunków ze Związkiem Radzieckim, zmusiło je do wkroczenia na drogę wymiany handlowej z krajem socjalizmu, na drogę wymiany kulturalnej.

Wobec doświadczenia koalicji antyhitlerowskiej z lat drugiej wojny światowej uczą, że kraje imperialistyczne mogą nawet w dziedzinie politycznej i wojskowej współpracować ze Związkiem Radzieckim.

To, co było możliwe w latach wojny jest tym bardziej możliwe w latach pokoju. Niejednokrotnie dawał wyraz temu przekonaniu Józef Stalin, który we wrześniu 1946 r. zapytany przez korespondenta gazety „Sunday Times” czy w miarę dalszych postępów ZSRR na drodze do komunizmu możliwości pokojowej współpracy ze światem kapitalistycznym nie zmniejszą się, odpowiedział: „Nie wątpię, że możliwości pokojowej współpracy nie tylko nie zmniejszą się, lecz mogą się nawet zwiększyć”.

Do niedawna jeszcze dziesiątki, setki milionów ludzi na świecie uważały wojnę za nieodwracalne fatum. Dziś ten stan rzeczy należy do przeszłości, a najpotężniejszy ruch wszystkich czasów - ruch w obronie pokoju - zasada pokojowego współistnienia państw o różnych systemach wpisali na czoło swego programu, stwierdzając jasno i stanowczo przed parą laty, że „ten kto twierdzi, iż wojna jest nieunikniona, szkaluje ludzkość”.

Bieg wypadków wskazuje, że stopniowo, ale stale wiara setek milionów ludzi, wiara narodów w możliwość pokojowego współżycia państw o różnych systemach, wiara w możliwość pokojowej współpracy między nimi współpracą zwycięża. Zwycięża przekonanie, że nie człogi i armaty, że nie bomby atomowe czy wodór rozstrzygną o wyższości tego czy innego ustroju, tego czy innego stylu życia, tej czy innej moralności. Zwycięża przekonanie,



Na zdjęciu: Dekret o Pokoju - pierwszy akt władzy radzieckiej. Obraz pędzla A. Segala. Fot. - CAF

nie, że dwa systemy mogą i powinny pokojowo ze sobą współzawodzić, że w sprawie pokoju - jak to mówił tow. Mołotow - nie powinno być dwóch obozów w Europie, jak i na świecie.

Zawarcie rozejmu na Korei, ożywienie stosunków gospodarczych i kulturalnych pomiędzy krajami obu obozów, doświadczenie konferencji berlińskiej, a obecnie genewskiej przyczyniło się do odprężenia sytuacji międzynarodowej. Setki milionów ludzi na świecie mają świadomość, że widmo wojny zostało oddalone. I dziś te setki milionów zdecydowane są nie wszczekać wysiłków, by raz na zawsze uwolnić się od tego upiora.

Mają one jasno wytyczoną drogę. Wytycza tę drogę polityka radziecka, wskazująca, że jedyną rolę w polityce są metody rozstrzygnięcia spornych problemów międzynarodowych. Wytyczają ją historyczne propozycje radzieckie w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa narodom europejskim. Propozycje te, be-

dące twórczym wyrazem wierności leninowskim wskazaniom o możliwości pokojowego współistnienia krajów o różnych systemach polityczno-gospodarczych, zakładają współpracę wszystkich krajów europejskich niezależnie od ich ustroju.

Dziś, w 84 rocznicę urodzin wielkiego Lenina prawa, które odkrył, idee, które głosił, nauki, które pozostawił odnośnie pełny triumf, oświecając ludzkość drogą do wolności, postępu, pokoju.

Naród polski już przed 10 laty dokonał wyboru. Jest dumny ze swej roli jednego z pionierów, jednej z brzdęk szturmu, który rzucał ludzkość drogą do lepszego, sprawiedliwszego, socjalistycznej przyszłości. Ale naród polski podobnie jak narody radzieckie, wierny wskazaniom wielkiego Lenina, świadomy, że wojna to najstraszliwsza klęska, jaka spada na wszystkie narody, nie żałuje wysiłków, by idea pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach zwyciężyła.

TADEUSZ GUMOWSKI

Na marginesie krajowej narady kierowników przemysłu terenowego materiałów budowlanych

Plan to nie tylko ilość

Wśród niektórych działaczy gospodarczych i związkowych utarło się mniemanie, że zupełnie bez zarzutu jest ten zakład pracy, to przedsiębiorstwo, które wykonuje plany. Toteż bardzo często na alarmujące sygnały z zakładu produkcyjnego o braku np. troski o ludzi czy niedostatecznej walce o obniżkę kosztów własnych - wrzucają jedynie ramionami:

— To nie ma wielkiego znaczenia... plany produkcyjne wykonują, to znaczy, że wszystko jest tam w porządku.

Jak fałszywy i szkodliwy jest taki jednostronny pogląd, świadczyć może chociażby przykład białostockiego terenowego przemysłu materiałów budowlanych, który jest - jak wiadomo - jednym z poważniejszych w kraju dostawców cegły, kafli, szkliska kaflarskiego, dachówek i innych materiałów.

W ubiegłym roku białostocki przemysł terenowy materiałów budowlanych wysunął się pod względem produkcji na pierwsze miejsce w kraju. I dlatego chyba wśród kierownictwa białostockiego terenowego przemysłu materiałów budowlanych panuje jeszcze obecnie dziwna bez troska wyrażająca się chociażby w niedocenianiu - i to po obradach II Zjazdu PZPR - znaczenia obniżki kosztów własnych w przedsiębiorstwach. A poza tym np. w cegle surowej wykonano zaledwie 18 procent planu kwartalnego.

Albo i inne fakty. Faktów tych było zresztą aż za dużo (prawie cały jeden dzień obrad dwudniowej narady krajowej poświęcono analizie sytuacji w przemyśle białostockim).

Srednie place - przekroczone. Koszty własne - przekroczone. Rozstawienie i wykorzystanie ludzi - złe. Oszczędności węgla - brak, mimo iż węgiel winien być głównym źródłem oszczędności w przemyśle materiałów budowlanych. Fundusze na akcje socjalną - nie wykorzystywane. Procesy technologiczne nie są dokładnie znane nawet kierownikom (nie mówiąc już o załodze) poszczególnych cegielni czy kaflarni. Współzawodnictwo pracy - bardzo słabo rozwinięte.

A konkretne fakty? Te „18 procent wykonanego planu cegły surowej” - to brak ni mniej ni więcej tylko 2 milio-

Wczesny siew to najlepsza gwarancja urodzaju

Z wypowiedzi doświadczonych praktyków rolnictwa

W związku z zamieszczonym w naszej gazecie wywiadem z ob. Czesławem Kulikowskim, kierownikiem Wojewódzkiego Zarządu Produkcji Roślinnej, otrzymaliśmy szereg uwag i wypowiedzi na temat znaczenia wczesnych siewów. Oto co pisze na ten temat ob. Kunachowicz, starszy agronom POM w Bielsku.

Pracę w rolnictwie rozpocząłem w 1922 roku i pracując do tej pory jako agronom mam wiele bogatych doświadczeń w tej dziedzinie.

Pamiętam jeszcze bardzo nie pomyślną wiosnę w 1927 roku, kiedy to 13 marca przygotowałem glebę i zasiałem owies oraz posadziłem wczesne ziemniaki. W nocy, po dokonaniu zasiewu i zasadzeniu ziemniaków, upadł gruby śnieg i mroz sięgał -6 stopni Celsjusza. Śnieg stopniał dopiero po tygodniu, ale na pole nie można było wyjść jeszcze przez drugi tydzień.

Kiedy ziemia dostatecznie odeschła tak, że przy kopnięciu nogą grudki nie przylegały do buta, a rozsywały się - puściłem na zasiane owsem pole lekką bronę, by przetrzeć skorupę ziemi i udostępnić ziarnu dopływ ciepłego powietrza.

Po trzech dniach od tych zabiegów nastąpił ładny, równy wschód owsa. Porównując go z owsem zasianym dwa tygodnie później stwierdziłem, że owies wczesny był od 15 do 20 centymetrów wyższy. Była też koloś różnica w wydajności z hektara, bo wczesny owies dał przeszło 20 kwintali z hektara, a późniejszy owies dał 16,5 kwintala.

Tegorocznej wiosny spóździłem nie produkcyjne w naszym powiecie zasiał jeszcze przed na dejsiem opadów wiele owsa i pszenicy jarej. W tym zasiano część pszenicy, jęczmienia i owsa systemem krzyżowym. Opięć się na metodach naukowych i na przykładach praktycznych jestem pewny, że zasiewom tym nic nie grozi, pod warunkiem zastosowania takiego zabiegu agrotechnicznego jakim jest bronowanie.

Praktyka dowiodła wielokrotnie, że wczesny siew daje za-

wsze lepsze plony i choć częściej stokroć natrafiać może na początkowe przeszkody atmosferyczne, zawsze jest korzystniejszy.

JANUSZ KUNACHOWICZ
st. agronom POM w Bielsku

A oto co pisze do nas rolnik z gromady Parcewo w gminie Widowo, Jan Mojsik, malarz, który produkuje w stosowaniu nowych metod uprawy roli:

W naszej gromadzie Parcewo, Aleksy Breczek, zamożny ośmiennastohektarowy gospodarz, nie dość, że sam nie wysiał do tej pory ani kilograma ziarna, ale jeszcze drugim odradza, twierdząc, że wczesny siew nie przydaje korzyści.

W czasie mojej długoletniej praktyki stwierdziłem, że wiosenne przymrozki i opady nie szkodzą zasiewom. W dawnych latach, kiedy nie czytałem żadnych pism czy broszur, sam tylko z własnej praktyki, przekonywałem się o tym. Teraz gdy mamy w Polsce Ludowej broszury rolnicze i pisma, czytam je chętnie i wskazówki stosuję w praktyce.

Spróbowałem raz zasieć owies późno, ziarno wrzuciłem do podeschłej już ziemi i wynik był taki, że słabo powschodziło i plon był prawie o połowę mniejszy. Teraz już późnych siewów nie stosuję. Przymrozki ani też śniegu czy deszczu się nie obawiam, bo zasiewy bronuję, a deszcz daje tyle wilgoci ziemi, jak jej potrzeba.

Trzeba więc zasiewy bronoować lekką broną. Jeżeli ktoś ta kłej nie ma, to niech na razie z kilku zbitych lekkich żerdzi zrobi ramę i powbiła w nią długi gwoździe.

A w kulackie plotki o złych skutkach wczesnych siewów nie wierzę i innym nie radzę wierzyć, bo źle na tym wyjdą.

JAN MOJSIK
Parcewo

Zwróciłem się także do znanego młodziarce Jana Arciemuka z Fast pod Białymostkiem, jakie jest jego zdanie o wczesnym siewie i rozsiewanych przez kulaków pogłoskach, że ziarno wysiane wcześniej może wskutek złej pogody stracić na sile kiełkowania.

— Plotka to bzdurna i nie więcej - powiedział Arciemuk. — Ostatnia pogoda nie tylko, że nie zaszkodził zasiewom, ale jeszcze pomoże. Dlaczego? Ziemia nie ma jeszcze za dużo wilgoci. Przekonałem się o tym dziś rano. Kopiąc dołek pod jabłonek stwierdziłem, że gleba przesłania wilgocią tylko w 70-centymetrowej warstwie. Dalej sucho. Dlatego trzeba wykorzystywać wszystkie sprzyjające momenty, aby zakończyć siew ziół jarych najpóźniej w przeciągu tygodnia. Wystarczy dzień pogody, a można siać tak jak by deszczu nie było. Trzeba bowiem pamiętać, że ziarno wcześniej wysiane szybciej kiełkuje i zakorzenia się, lepiej korzysta z zimowej wilgoci, a ponieważ szybciej rośnie - staje się odporniejsze na przymrozki.

— A czy śnieżyce i deszcze miały wpływ na nawozy sztuczne? — Ponieważ Arciemuk nie zrozumiał pytania, wyjaśniamy szerzej:

— Chodzi o to, że kulacka plotka mówi także o tym, iż topniejący śnieg i deszcz rozpuszcili i zmylili nawozy sztuczne. Czy to możliwe?

— To nieprawda. Gdyby to były deszcze ulewne, padające przez długi okres czasu, wtedy mogłyby się rozpuścić nawozy i wślizłyby głęboko w glebę. Skutek byłby taki, że rośliny nie sięgałyby do nich korzeniami i nie korzystałyby z nich. Ale tego niebezpieczeństwa nie ma, gdyż te przelotne i drobne deszcze nie splukują nawozów sztucznych.

— A więc waszym zdaniem nie ma jak dotąd podstaw do obaw o tegoroczne plony?

— Najwięcej obawiać się mogą tylko ci, którzy spóźniają się z zasiewami - kończy Arciemuk. (sg)

Kalendarz rolnika 22-IV

Stan pogody: zachmurzenie małe, dalsze ocieplenie, w południe temperatura około +15°C.

1 Szybkiem krokiem zbliża się okres sadzenia ziemniaków. Zatem kto jeszcze nie przygotował gleby pod ziemniaki, to znaczy nie wywiozł obornika i nie przyorał go na odpowiednią głębokość, winien to niezwłocznie uczynić. Pamiętajmy, że obornik wywożony obecnie pod ziemniaki musi zdążyć przegnieć w roli, aby młode pędy w porę mogły zacząć korzystać ze składników w nim zawartych. Głębokość przyorania obornika winna wynosić 12-15 cm zależnie od wilgotności gleby, ilość zaś potrzebnego obornika na 1 ha wynosi od 200 do 300 q, to jest 30-40 wozów. Pamiętajmy, że ilość obornika decyduje o wysokości zbiorów ziemniaków. Do świadczania wykazywały, że 1 q obornika racjonalnie zastosowanego pod ziemniaki, może dać zwykłe plony 13,5-18 q.

W wypadku, gdy gospodarstwo nie rozporządza dostateczną ilością obornika, się nawozową glebę trzeba regulować nawozami sztucznymi, szczególnie w postaci azotowych i potasowych z dodatkiem superfosfatu lub tomasyny.

2 Dotychczas spotyka się jeszcze nierozrzucone kretowiska na łąkach i pastwiskach. Ponieważ trawy na łąkach i pastwiskach szybko poczynają rozwijać się, przypominamy, że mija już ostatni czas na rozrzućenie kretowisk, wyrównanie powierzchni brzoń łąkową, lub nawet broną połową dopasowaną ciężarem do potrzeby danej łąki.

FRANCISZEK RÓŻGA
z c. kierownika WZR

Czczymy 1 Maja

My, uczniowie Szkoły Podstawowej przy spółdzielni produkcyjnej „Pokój” w Zawadach, pow. Olecko, odpowiadając na apel robotników podjęliśmy zobowiązania dla uczczenia 1 Maja.

Nasze zobowiązania zmierzają przede wszystkim do tego, by nasze domy były piękne i czyste. Założymy ogródki z kwiatami koło domów i będziemy pielegnować je przez całe lato. Mamy ogródek szkolny, dotychczas niestaranie przez nas doglądany. W tym roku zasiejemy w nim warzywa i kwiaty, aby i koło naszej szkoły było ładnie.

Oprócz tych zobowiązań podjęliśmy i inne. Pomożemy spółdzielni przy zbieraniu perzu i przepracujemy 84 godziny przy sadzeniu lasu.

Uczniowie
Szkoły Podstawowej
w Zawadach

Boisko szkolne jest zbyt małe, nie ma także skoczni w dal i wzwyż, co utrudnia nam uprawianie lekkoatletyki. Zachęcamy do pracy społecznej przykładem robotników, chłopów i uczące się młodzieży, postawiliśmy w Cynie Majowym rozszerzyć boisko i wybudować skocznię. Będziemy także systematycznie zbierać złom i makulaturę.

Aby otoczenie naszej szkoły wyglądało estetycznie, porządkujemy ogród szkolny i drogę przy szkole.

Skontrolowaliśmy ostatnio realizację zobowiązań podjętych przez nas na cześć II Zjazdu PZPR. Wykonaliśmy je w 100 procentach. I chociaż zobowiązania pierwszomajowe wymagają dużego wysiłku, jednak wierzymy, że wykonamy je z honorem.

Uczniowie
Szkoły Podstawowej
w Topolanach

W Białkach i Trześcińcu pracują a w Grabowcu... głucho

Od kiedy założono koło ZMP w gromadzie Białki, gmina Narzew, wiele zmian zaszło w życiu młodzieży. Zmiany te dziś są tak widoczne, że trudno przejść obok nich obojętnie. Najważniejszym czynnikiem powodującym wzrost świadomości ideologicznej młodzieży, dyscypliny i kultury jest systematycznie prowadzone szkolenie ZMP-owskie.

Dokładne przestudiowanie materiałów II Zjazdu podkładało młodzieży podjęcie zobowiązań produkcyjnych, a przede wszystkim tych najbardziej aktualnych obecnie na wsi. Zakontraktowanie 1 ha gryki o największe świadectwo, że młodzież wyczuła właściwie pojęli walkę o zwiększenie produkcji rolnej.

Liczne i dobrze rozbudowane jest także koło ZMP w gromadzie Trześcińca. Tutaj uświadomili sobie intensywniejszą pracę po II Zjeździe. Przełom dokonał się i w pracy świetlicowej i w pracy produkcyjnej. Obok zakontraktowania w ramach likwidacji odlogów 1 ha owsa, powstała myśl zorganizowania LZS. ZPM-owcy z Trześcińki, nie czekali aż przyjdzie „przedstawiciel z powiatu”, zrobi zebranie, a potem... albo zakładali się koło LZS, albo znowu czekała się na przedstawicieli.

W Trześcińcu było inaczej. Grunt do powstania tam LZS przygotowała sama młodzież „waga” się do sportu. Przystąpiła do budowy boiska. Jak się okazuje prace przebiegają bardzo sprawnie i stanowią pierwszy krok do założenia LZS.

Praca przedstawionych kół ZMP-owskich ma mocną wymowę. Wymowę zaznaczającą się wyteżoną pracą, właściwym kierunkiem aktywizacji młodzieży. Organizacja ZMP-owska wywołała z nich młodzieńczy nowy entuzjazm i potrafiła skierować go na właściwe tory.

W gromadzie Grabowiec jest około pięćdziesięciu młodych. To dużo. Co robią ci ludzie w długie zimowe wieczory? Jakiej uciechy znajdują ich młodzieńcza energia? Co robią np. w niedzielę? Aż trudno uwierzyć, że nie uprawiają żadnej dyscypliny sportu, nie mają żadnych za interesowań, nie udzielają się życiu świetlicowemu. Nieje-

MŁODOŚCIĄ SIŁNI...

Tygodniowy dodatek „Gazety” dla młodzieży

Wykryliśmy rezerwy w naszym entuzjazmie

Z wielką uwagą i skupieniem czytam materiały z II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dowiedziałem się z nich, z jak wielką troską mówili delegaci o sprawie podniesienia dobrobytu. Nie są mi te sprawy obojętne. Zapoznawszy się z uchwałami II Zjazdu poczułem się bardziej związany z organizacją ZMP-owską, zrozumiałem jeszcze jaśniej, że odpowiedzialność za wykonanie wskazań partii spada tak że na mnie.

Myszę, że nie ma ZMP-cwca, pełnego zapału do pracy i miłości do Ojczyzny, któremu nie zależałoby na szybszej poprawie warunków bytowania ludzi pracy.

Z programu partii wynika, że dla młodzieży bardzo poważne zadania. Myślałem nad tym, w jaki sposób ja, odpowiedź na wezwanie partii, jak zapewnię, że wskazania II Zjazdu zapadną mi głęboko w serce.

Urodziłem się w mieście. Mało interesowały mnie sprawy rolnicze, bo po prostu z rolnictwem nie miałem styczności. Ale teraz nabrałem wielkiej ochoty do pracy na wsi. Chęć ta wypływa z tego, że kocham moją Ojczyznę.

Droga jest mi jej przyszłość. Przekonałem się, że walka o dostatek i kulturalniejsze życie, o wzmocnienie produkcji rolnej otwiera przed młodzieżą wspaniałe perspektywy.

Mówiłem o tym chłopcom w Państwowym Domu Dziecka, bo jestem propagandystą. Dyskutowaliśmy dość długo na ten temat.

W tym roku kilkunastu chłopców opuszcza Państwową Dom Dziecka. W wyniku naszej dyskusji kilku z nich postanowiło uczyć się w szkołach rolniczych. Cieszę się, że przekonałem ich. Bardzo mi na tym zależało. Zobowiązałem się do tego partii, w imieniu której mówił do nas na II Zjeździe tow. Zenon Nowak.

„Zwracamy się z wezwaniem do młodzieży, do młodego pokolenia Polski Ludowej: walka, do której was wzywa my, to walka o waszą przyszłość. Niech wzorem będą wasi rówieśnicy — bohaterska młodzież radziecka, która na zew partii stanęła do pracy nad wcieleniem w życie wielkiego programu rozwoju rolnictwa radzieckiego o przekształcenie w urodzajne pola milionów hektarów nowych ziem”.

Młodzież naszego zakładu nie pozostała obojętna na wezwanie partii. Każdy rozgląda się uważnie wokół siebie, szukając ukrytych rezerw, które można by wykorzystać

dla umocnienia potęgi naszej Ojczyzny. Rezerwy wykryliśmy przede wszystkim w sobie... W naszym młodzieńczym entuzjazmie, który odamy w służbę narodowej ucząc się na fachowców rolników, tak bardzo Polsce potrzebnych.

ROMAN PIETRUSZKO
Gimnochy

Z mojego pobytu w brygadzie „SP”

Pobyt w 20 brygadzie „SP” w Kleszczewie (pow. Gdańsk) pozostawił mi dużo niezatartych wrażeń. Poznałem przede wszystkim piękne okolice naszego kraju. W brygadzie jest czas na wszystko. Po pracy chętnie chodzę do świetlicy lub na stadion, a w każdą niedzielę urządzaliśmy wycieczki.

Moja brygada pracowała przy odwadnianiu łąk i pól za topionych podczas działań wojennych przez faszystów. Pracowaliśmy wszyscy z wielkim zapałem. Praca w brygadzie przyniosła nam gospodarcze dużo korzyści, a nam prawdziwą radość z dobrze spełnionego obowiązku.

Wiele koleżanek i kolegów wierzy jeszcze w bzdurne plotki, jakoby w brygadach „SP” nie troszczono się o młodzież. Z tego też powodu niektórzy unikają pracy w brygadzie. A tymczasem ja przekonałem się naocznie, jak wiele korzyści daje pobyt w brygadzie. Poznałem także wspaniały rozwój przemysłu okrętowego będąc na Wybrzeżu.

KAZIMIERZ WASZKIEWICZ
Olecko

W NASZEJ ŚWIE TLICY

Co śpiewać?

Nad tym zastanawiam się często. A już na pewno przed 1 Maja, 22 Lipca i przed innymi świętami narodowymi. Repertuar jest bogaty, ale niełatwo go kontrolować, zasób opracowanych pieśni dochodzi do wielkości, że niektóre z nich nie „pasują” do danej uroczystości. Pieśń ma tę zaletę, że można ją wmontować w prozę czy poezję i stworzyć montaż, który nadaje się jako część artystycznej na okolicznościową akademię.

Najbliższym świętem jest 1 Maja. Na pewno już przygotowaliśmy część artystyczną akademii, a jeśli nie na akademii,

to wystąpicie na wieczornicach.

Najbardziej odpowiadają uroczystości 1-Majowej pieśni rewolucyjne. Mamy ich sporo i są naprawdę piękne. Weźmy np. „Czerwony sztandar” śpiewany na melodię pieśni komunistów francuskich z r. 1871. Albo jakąś siłą technicznie wspaniałą „Mazur kajdaniarski”, napisany przez Ludwika Waryńskiego w więzieniu „Pawiak” w Warszawie. Pieśni rewolucyjne zamykają w sobie heroizm walk robotniczych przez chłwo wyzyskiwaczom, promieniują mocną nadzieją w zwycięstwo.

Jedną pieśń pierwszomajową drukowaliśmy w ostatnim numerze dodatku młodzieżowego. Inne znajdziecie na pewno w śpiewnikach lub w miesięczniku „Świe tlica”. I chociaż kłopoty z dobraniem repertuaru zwykle szybko dają się rozwiązać, nastręcają się inne trudności, choćby brak nauczyciela.

Sądzi się często, że bez nauczyciela sami nie potrafimy nauczyć się śpiewać. A to nieprawda. Przykład nie trzeba daleko szukać.

Młodzież ze spółdzielni produkcyjnej w Deniszkach tworzy jeden z lepszych zespołów śpiewaczy wiejskich. Kto ją uczył? Wiera Krassowska. A Wiera Krassowska to zdolna dziewczyna, mająca dobry słuch i głos, a także „żelazną rękę”. W uczeniu śpiewu pomogła jej

umiejętność grania na gitarze. I powstał chór i to bardzo dobry chór, którym zachwycają się nie tylko mieszkańcy Deniszek, ale i nauczyciele muzyki z Białegostoku, którzy na eliminacjach zespołów artystycznych w ubiegłym roku przyznali śpiewakom z Deniszek I miejsce w pionie wiejskim. A więc można nauczyć się śpiewu bez nauczyciela. A kto wie, może taki nauczyciel jest wśród was. Trzeba go tylko „odkryć”, a potem oczywiście postusićle pracować pod jego kierownictwem.

W każdym numerze dodatku młodzieżowego drukować będziemy porady świetlicowe w rubryce „W naszej świetlicy”. Jeśli więc macie jakieś kłopoty w związku z pracą w zespołach, piszcie do nas. Postaramy się pomóc wam radą.

Szkoła czeka na Was

Wielu z Was zwraca się z prośbą o radę, jaki wybrać zawód. Są wśród Was absolwenci szkół podstawowych i średnich, są tacy którzy pragną uczyć się, choć mieli w nauce przerwę. Stosownie postępującie radząc się, jaki wybrać kierunek dalszej nauki, w jakim kształcić się zawodowo. Chcąc u zynić Waszym proś-

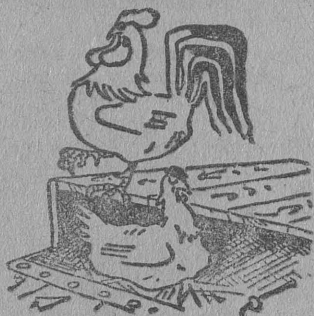
bom zadość będziemy podawać adresy szkół, o które prosicie.

Z. NIEPŁOCHA, kol. Ogrodniki. — Mając wyraźne zdolności w kierunku artystycznym możecie uczyć się w Liceum Techniki Plastycznych w Białymstoku przy ul. Kilińskiego. Szkoła ta kształci techników tkactwa, którzy zatrudnieni będą w zakładach przemysłowych w Białymstoku, Zambrowie czy Fastach.

J. PAWLUCZUK, Leniewo. — Do szkół zawodowych przyjmowali są kandydaci, którzy ukończyli 7 kl. szkoły podstawowej. Technika: Mechaniki Rolnej oraz Rolniczo-Lniarskie, są w Białymstoku. Najbliższą od Waszej wsi szkołą rolniczą jest Technikum Rachunkowości Rolnej Spółdzielczości Produkcyjnej w Bielsku Podlaskim.

K. KIERDYLEWICZ
Kleszczewo

Kukuryku



Kukuryku, dziad na tyku,
Babka na powrozie.
Stoi kilka lat młocarnia
Na wietrze i mrozie...

Już maszyna gnić zaczyna,
(Deszczuik często kropi),
A w niej siedzą kaczk-kwaczki
I kogut-cudopiej.

Gospodarzu, marnotrawcze,
Rzuć lenistwo w błoto,
Daj maszynę do remontu,
Psiakość, ty niecnoto.

A. DAWIDZIOK
Nowoberezowo

Wiersz ten piętnujący niedbalstwo Grzegorza Karpiuka, właściciela maszyny, ukazał się w gromadzkiej gazecie ściennej.

JUTRO O GODZ. 20

Opero-montaż „Aidy” — G. Verdiego

W piątek 23 kwietnia w sali kina „Pokój” o godz. 20, została wystawiona opera — montaż manie opery „Aida” Verdiego w wykonaniu artystów Opery Warszawskiej.

Ceny biletów od 6 do 12 zł. Zakłady pracy na listy zbiorowe otrzymują 50 proc. zniżki. Zamówienia na bilety należy kierować do Orbisu — przy Rynku Kościuszkim.

Imprezę organizuje „Artos”. (h5)

Zieleniec przy ul. Kilińskiego trzeba uchronić od zniszczenia

Założony w ubiegłym roku i starannie pielęgnowany zieleniec przy ul. Kilińskiego (na przeciw bramy AMB) uległ poważnemu zniszczeniu. Jest to wina lekkomyślnych przechodniów, którzy swoim chodzeniem „na przelaj” doprowadzili go do tzw. oplakanego stanu.

Toteż Prezydium MRN i Zarząd Zieleniców Miejskich powinni położyć kres niszczycielskim zwyczajom niektórych białostoczan i przywrócić zieleniec do dawnej świetności.

(kd)

Kronika Białostocka**TEATR**

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Uczone biogłowy” godz. 19-20.

KINA

„Pokój”: „Trudna miłość” godz. 18 i 20, poranek godz. 14 „Syn pulku”.

„Ton”: „Pieśniarz słonecznych śpiewów” dodatek — „Mistrzowie figuralnej jazdy na tyżwach” godz. 17 i 19.

CYRK

Cyrk nr 3 — początek przedstawienia godz. 19.

KLUBY

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 13 — 21.

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w nie dzielę i święta od 12 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 do 20.

WYSTAWY

Klub MPiK — „Odrodzenie w Polsce” godz. 14 — 21.

ZBM — Wystawa racjonalizatorska godz. 7 — 18.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9-21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 15 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształce-

BY ZAMIAST KWIATÓW NIE KWITYŁY ŚMIECI

Na spotkanie wiosny gospodarka komunalna powinna być lepiej przygotowana

Od kilku już tygodni trwa wiosenna akcja sanitarno-porządkowa. Wnioski komitetu sanitarno-porządkowego z dotychczasowego przebiegu tej akcji dostarczają wielu faktów mówiących o braku sprawności naszych instytucji komunalnych (Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN, Zakład Oczyszczania Miasta i Miejskiego Zarząd Budynków Mieszkalnych).

I tak np. kontrola społeczna wykazała, że w 255 posesjach należących do MZBM stan sanitarny jest karygodny. Dzieje się to z dwóch powodów. Mianowicie MZBM od wszystkich użytkowników pobiera opłaty za uprzątnię posesji, ale nie na wszystkie zawiera umowy z ZOM.

Również Zakład Oczyszczania Miasta z objętych umową terenów niesprawnie usuwa gromadzące się śmieci.

Praca ZOM jest w ogóle jednym wielkim smutnym rozdziałem. Instytucja ta tylko w małym stopniu wykonuje swoje zadania. Poznajmy więc przyczyny tego stanu rzeczy.

Niekiedy pracownicy ZOM

stosują w swej pracy pewne „kanty”. Polegają one na tym, że pracownicy transportu przy wywozie śmieci lubią mnażyć metry. Jeśli np. gdzieś z posesji zabierają 6 m śmieci, to w raporcie piszą 12 m albo i więcej.

Dzieje się to dlatego, że po twierdzeniu ich pracę (często ludzie przypadkowi) nie zwracają na tę pracę, lub nie zwracają na to uwagi. W konsekwencji ZOM plan wywozów wykonał i przekroczył, lecz w mieście jest jeszcze pełno nie czystości.

Nie bez winy jest także podstawa organizacja partyjna w ZOM, która nie przedstawia trudności napotykanym w pracy Komitetowi Miejskiemu PZPR i Prezydium MRN. I jak dotąd nie widać, by coś konkretnego działało lub zamierzała działać w celu usprawnienia pracy swego zakładu.

A ZOM boryka się z licznymi trudnościami (przede wszystkim z brakiem transportu). Tym dziwniejszy jest fakt, że Wydział Gospodarki Komunalnej nie zrobił użytku z uchwały Prezydium Rządu z dnia 11 kwietnia 1953 r., która między innymi mówi: „Miejscowe instytucje i przedsiębiorstwa dysponujące środkami przewozowymi obowiązane są na wniosek prezydium miejscowych i gminnych rad narodowych udzielić w zasadzie odpłatnie pomocy w akcji sanitarno-porządkowej w okresach, gdy własne środki przewozowe prezydium okażą się niewystarczające”.

Jak widzimy w obecnych warunkach można w sprawie oczyszczania miasta dużo zdziałać.

Praca nad utrzymaniem czystości i estetyki miasta nie da również rezultatów, jeśli nie włączą się do niej wszyscy mieszkańcy pod kierunkiem komitetów blokowych oraz instytucji.

Na apel Wydziału Zdrowia Prezydium MRN do pracowników służby zdrowia o masowy udział w podnoszeniu oświaty higieniczno-sanitarnej wśród mieszkańców bloków włączyli się jedynie pielęgniarki. Nałóg miast lekarze w dalszym ciągu bez uzasadnionego powodu w tej akcji nie biorą udziału.

Również komitety blokowe ograniczają się do stwierdzenia nieporządków na posesjach, a nie mobilizują, nie zachęcają lokatorów do ich usunięcia. A przecież chodzi tu o zdrowie i kulturę wszystkich.

Wszystcy więc, poczynając od mieszkańców miasta aż do powołanych do tego instytucji, mamy tu dużo do zdziałania. Dotychczasowy bowiem brak inicjatywy powoduje znane nam wszystkim następstwa. (kd)

Jaka to ulica?

Młode małżeństwa, ludzie, którzy otrzymują nowe mieszkania, i wielu innych białostoczan, których przypadek skieruje na nią, zgodnie twierdzą: jest to chyba najgorsza ulica w Białymstoku, zapomniana ulica, mimo, że położona jest obok jednej z głównych arterii Białostoku — ulicy Dąbrowskiego.

Nie dalej jak w ub. piątek utknął tam beznadziejnie samochód ciężarowy i platforma MHD. A ileż wozów potamało tam osie i koła!

A dlaczego „młode małżeństwa, ludzie, którzy itd.”? Dlatego, że ulicą tą przejeżdża codziennie co najmniej kilkanaście wozów z nowymi meblami.

Teraz wiecie już jaka to ulica? Tak, tak: dojazd z Kolejowej do magazynu CHPD — czyli prawdziwe bajory. (hk)

Takie „nowatorstwo” trzeba bezwzględnie zwalczać

Na bardzo ciekawy pomysł wpadła kierowniczka sklepu PSS nr 85 przy ul. Warszawskiej. Pragnąc zwiększyć obroty (obroty ku pożytkowi własnej kieszeni), zastosowała oryginalną metodę.

Nie wypite przez konsumentów resztki piwa tzw. „zlewki” obrotu kierowniczka, Regina Halicka, zlewała ponownie do butelek i sprzedawała konsumentom. Rzecz jasna, że dochód szedł do kieszeni kierowniczki.

Ale na tym nie koniec. Bardzo „chodliwy” w okresie świątecznym artykuł, jakim jest proszek na kisiel, kierowniczka sprzedawała tylko i wyłącznie swym znajomym, odmawiając sprzedaży innym kupującym.

Odmowa sprzedaży była motywowana tym, że kisiel jest przeznaczony tylko dla... dzieci. Tymczasem kierowniczka

**PRZED 1 MAJĄ
Najlepsi kolporterzy z Białostoku wzywają do współzawodnictwa**

Za przykładem kolporterów z województwa stałino-grodzkiego, z kopalni „Dymitrow”, „Rokietnica” i „Wschód”, kolporterzy białostoccy przystąpili do współzawodnictwa w rozprowadzaniu wydawnictw.

Piękne zobowiązanie kolporterów z Rejonu Lasów Państwowych — Heleny Kruszeńskiej, która postanowiła do dnia 30 maja rozprowadzić 80 książek o tematyce społeczno-politycznej, 600 egzemplarzy literatury pięknej, 50 naukowej i 100 dziecięcej, po winno być bodźcem dla kolporterów z Fabryki Sklejek, z Rejonu Przemysłu Łeśnego wezwanych przez Kruszeńską do współzawodnictwa.

Do 1 maja kolporter Komendy Wojewódzkiej MO Władysław Krostka rozprowadzi 1080 egzemplarzy książek. Za jego przykładem pójdą na pewno wezwani przez niego kolporterzy ze wszystkich komend powiatowych i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Cenne zobowiązania, któ-

rych realizacja przyczyni się do upowszechnienia czytelnictwa wśród robotników i pracowników umysłowych podjęła Irena Rychter, kolporter z Roszarni Lnu i Konopi, Bożena Popławska z Państwa Centrali Drzewnej i kolporter z Miastoprojektu Północ Wschód — Zofia Szulczewska. (St)

„Maczuga”

„marnuje się bezyżytecznie, wystawiona na działanie deszczu poważna ilość słomy, będącej własnością Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Dojlidach?

Słoma ta leży bez żadnej opieki i zabezpieczenia na bocznicach kolejowej przy ul. Nowowarszawskiej.

*

„ziom, — zamiast pojechać do hut, zajmuje niepotrzebnie miejsce na placu hotelu robotniczego nr 9 przy ul. Białej?

Czyżby ZBM zapomniało o zbiorce złomu? (hb)

Uwaga, instruktorzy artystyczni!

25 kwietnia o godz. 9 w sali Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Białymstoku odbędzie się Wojewódzki Zjazd Instruktorów Artystycznych.

Zjazd ma na celu podsumowanie pracy instruktorów oraz wspólne przedyskutowanie dotychczasowych błędów w celu uniknięcia ich w przyszłości.

Na zjeździe zostaną przeanalizowane również formy pracy seminariów metodycznych oraz wybrany samorząd kolektywu.

Szczególnie szeroko będzie omawiana sprawa rozwoju zespołów artystycznych oraz formy organizacji festiwali, które odbędą się z okazji 10-lecia Polski Ludowej. (ir)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO dowód rej. samochodu marki „Star 20” nr A00-119 wydany przez Prezydium MRN Wydz. Komunikacji, własność Białostockiej Fabryki Pluszu. g 232-1

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Finansowe w Białymstoku na nazwisko Sielachowska Jadwiga. g 227-1

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Kragiel Krystyna, zam. Białystok, ul. Żelazna 35. g 228-1

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Kragiel Krystyna, zam. Białystok, ul. Żelazna 35. g 231-1

SKRADZIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Niewińska Maria, Białystok, Szosa Wasilkowska 62. g 231-1

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-10582



(50)

Odbijają się doroczne wielkie toły. Bierze w nich również udział Sincchi, który podczas polowania na jaguara uratował od śmierci władce państwa Inków Huascar. Sapey Inka Huascar poleca hojnie nagrodzić Sincchiego.

Lowczy przypadł do władcy.

— Synu słońca, racz spojrzeć ku tyłowi! Synu słońca!

Gdy Huascar tylko gniewnym machnięciem ręki odpędził natręta, Cahuide rzucił pospiesznie parę słów w mowę Inków.

Syn słońca, Sapey Inka Huascar, pan świata, odwrócił się teraz, jeszcze z oszczepem w dłoni, z gniewnie zmarszczonymi brwiami.

— Co mówisz?

— Co to za wojsko, synu słońca, pod twoim sztandarem?

— Nie rozumiem. Hej, Uiracoche!... Ach, prawda, odszedł. Tuparca, co to za wojsko?

Drugi z przywódców przybocznej gwardii patrzył spokojnie w dal.

— To syn słońca, Sapey Inka Atahualpa, starszy syn Huayny, pan Quito, idzie objąć należną mu władzę i nad Cuzco — odpowiedział po chwili, patrząc wyzywająco w oczy dotychczasowemu panu.

Huascar powoli opuścił trzymany oszczep.

— Atahualpa? Były przecież wieści, że zatrzymał się w Cajamarca. Że chce się pogodzić.

Ostro zwrócił się do stojącego obok dworzanina.

— Podaj mi llantu i borlę z piórami świętego ptaka curaqueque, i mój złoty topór!

Ale Tuparca wstrzymał gestem dworzanina.

— Nie kładź oznak Sapey Inki, Huascarze! — przemówił surowo. — Tylko syn słońca, Atahualpa, ma do nich prawo!

— Zdrajco!

— Idę za starszym, który ma prawo do tronu.

Huascar obejrzał się wokół. Dworzanie albo cofali się, przelekli, albo skupiali się za Tuparcą. Przy dawnym władcy pozostał tylko lowczy Cahuide. Nikt już nie zwał na zwierzynę, która przerywała się coraz liczniej, wypadła na równinę i widząc znów mur ludzi, rzuciła się w bok.

— Mój hełm! — rozkazał Huascar wyciągając rękę w tył, a gdy Cahuide podał mu go, władca podszedł do najbliższego glazu, podobnego nieco do tronu, i siadł na nim, przybierając hieratyczną pozę mummii ze świątyni Curicancha.

Nie poruszył się, gdy zbrojni wtargnęli na skalę, rozbrajając nie stawiających zresztą oporu dworzan, i gdy jakiś strojny wojownik począł zbliżać się wprost ku niemu.

Był szczupły, średniego wzrostu, ale ukazujące się spod żołnierskiej tuniki ramiona i uda, pokryte węzłami muskułów, zdradzały wielką siłę. Szedł krokiem elastycznym, lekko, lecz w jego ruchach było coś złowieszczonego. Coś czającego się. Coś, co przypominało jaguara na łowach.

Obecy wojownik miał na sobie zbroję bogato zdobną złotem, w uszach wielkie, szmaragdami wysadzone kolczyki. W ręku dwusieczny topór bojowy o złotej rzeźbionej rękojeści.

Ale nie to przykuwało wzrok wszystkich obecnych. Przybysz miał na głowie czerwoną wełnianą opaskę, a na środku czoła, za bezcenną złotą zapinką, miał zatknięte dwa długie ciemnozielone, mieniące się tęczowo pióra.

Sincchi nagle przypomniał sobie treść kiedyś przenoszonych depesz: „Do doliny pod Huascanem przyszli ludzie

Capac Inki Atahualpy. Zabili święte ptaki curaqueque, zabrali pióra”. To, co ten obecny ma na borli, to na pewno pióra świętego ptaka. Huaca. Jedno z największych huaca. A jeżeli to nosi Inka, to to już pewnie nawet huauqui.

Ale te pióra wolno nosić tylko panującemu. Sapey Ince, synowi słońca. A Huascar siedzi tu przecież na glazie i nie ma na głowie borli z piórami. Co to wszystko znaczy? O, bogowie, pozwólcie zrozumieć, co to wszystko znaczy!

Przybysz zatrzymał się przed Huascanem, siedzącym wciąż bez poruszenia, przez chwilę mierzyl go wzrokiem, aż przemówił mocno, głosem słyszalnym daleko:

— Wstań, Huascarze, synu Sapey Inki Huayny, i oddaj pokłon mnie, starszemu swemu bratu, z woli najwyższego ducha Wiracocha i wszystkich bogów panu całego Tahuantinsuyu! To mówię ja, Atahualpa, syn Huayny, Sapey Inka.

Huascar nie drgnął, nie wskazywało na to, że słyszy i rozumie.

Atahualpa zaśmiał się.

— Wiem, o czym myślisz. O swej gwardii. Ale Uiracoche to mój człowiek, żołnierze poddali się na jego rozkaz. To wiedz, Huascarze, że twoje wojska, wysłane nad Hualago, zniesione lub poddały się, a te, które szły do hunu Ancachs, cofają się przez bezwodną pustynię. I nie wyjdzie z nich nikt.

Gdy Huascar nie poruszył się i milczał nadal, Atahualpa począł mówić znowu, ale już w głosie jego brzmiał gniew.

— W Cuzco dziś, teraz właśnie, moi zwolennicy ogłaszają ludowi, że obecnie panuje syn słońca Sapey Inka Atahualpa. Wszystkie twierdze zdobyte lub przeszły dobrowolnie na moją stronę, Silustani, Macchu Picchu, Ollontay, Acora, nawet Sacsaihuamón! Rozumiesz? Nawet i Sacsaihuamón! W złą chwilę wyruszyłeś na toły, Huascarze! Jeśli jednak złożysz mi pokłon — uznaję cię za brata i zostaniesz na dworze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Metoda Kowalowa w rolnictwie

Ogromne rezultaty w osiągnięciu wysokich wyników produkcyjnych w przemyśle przyniosło zastosowanie metody Kowalowa, która polega na szczegółowej analizie poszczególnych czynności wykonywanych przez najlepszych robotników w procesie produkcyjnym i łączenie najlepszych sposobów w jedną najbardziej ekonomiczną metodę pracy.

Metoda Kowalowa może również szeroko zastosowanie w rolnictwie, zwłaszcza w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

W każdym PGR znajdują się przodownicy pracy różnych specjalności. Chodzi o to, by przez obserwację ich pracy uchwycić przodujące metody wykonywania poszczególnych czynności i połączyć je w jeden najbardziej wydajny system pracy, który trzeba rozpowszechnić wśród ogółu pracowników zatrudnionych w danej dziedzinie.

CZTERY PRZODOWNICE PRACUJĄ

Weźmy dla przykładu cztery przodownice pracy z PGR Warkocz, w woj. wrocławskim, które obserwowano przy przerywce buraków cukrowych.

Janina Krawczyk wyrabiała przeciętnie 201 proc. normy, Helena Kasterka 203 proc. normy, Bronisława Podeszwianka i Janina Patacz — 205 proc. normy.

Z obserwacji wynikało, że Janina Krawczyk stosunkowo wysoki procent wykonania normy osiągała kosztem wielkiego wysiłku fizycznego, dla tego jej metod pracy nie można było przejąć do najbardziej racjonalnego sposobu wykonywania przerywki.

Kasterka natomiast pracowała bardziej uważnie i umiejętnie, uderzając motyczką starala się jak najmniej zostawić buraków i chwastów do wyrwania ręką. Przerywała rzadziej buraków trzema ruchami, które ostrzem motyczki tworzyły trójkąt wokół rośliny przeznaczanej na wyrośnięcie. Jeśli trzeba było poprawiać ręcznie nie odkladała motyczki na bok, ale opierała ją o kolano tak, by szybciej po nią sięgnąć ręką. Znacznie mniej się przy pracy zmęczyła niż Krawczyk.

Jeszcze sprawniej pracowały Patacz i Podeszwianka, które szczególnie umiejętnie dokonywały przerywania.

W wyniku analizy okazało się, że sposób przerywania stosowany przez Kasterkę w połączeniu ze sposobem przerywania Podeszwianki po dokonaniu innych usprawnień, jak wprowadzenie właściwej postawy, sposobu trzymania narzędzi itp. pozwoli osiągnąć znacznie wyższą wydajność.

Podeszwianka i Pataczowa próbowały pracować nowym sposobem. Wynik był natychmiastowy. W ciągu próbnego dnia pracy osiągnęły po 314 proc. normy.

JAK WPROWADZIĆ METODĘ KOWALOWĄ

Metoda Kowalowa w rolnictwie daje szczególnie wysokie osiągnięcia w tych PGR-ach i spółdzielniach pro-

dukcyjnych, gdzie przodownicy pracy w wyniku współzawodnictwa osiągnęli wysoki poziom sprawności w poszczególnych czynnościach. Metodę Kowalowa można stosować do niemal wszystkich prac rolnych.

Pierwszym warunkiem wprowadzenia metody Kowalowa w gospodarstwie jest zrozumienie jej znaczenia wśród zespołu. Wiele zależy więc od pracy uświadamiającej organizacji partyjnej, a w PGR-ach — również rady zespołowej.

Na zebraniach partyjnych i związkowych, na naradach produkcyjnych trzeba więc szeroko omówić cel metody Kowalowa i sposób jej zrealizowania. Kiedy robotnicy zrozumieją potrzebę zastosowania metody Kowalowa, należy zwołać komisję, która zajęmie się pracami przygotowawczymi i wprowadzeniem w życie metody Kowalowa.

Podstawą prac komisji jest dokładne zbadanie pracy poszczególnych przodowników. Analizując zebrany materiał, nie wolno pominąć warunków pracy, gleby, pogody, urządzeń itp. Po ustaleniu najlepszych metod wykonywania poszczególnych prac w ro-

lnictwie należy umożliwić opanowanie ich członkom zespołu.

Metoda Kowalowa znajduje coraz szersze zastosowanie w sowchozach i kolchozach radzieckich. Zaczynają ją wprowadzać w życie również i nasze uspołecznione gospodarstwa rolne, jak np. PGR Strzeszyn i Żydowo.

Jak najszerze zastosowanie metody Kowalowa w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych nabiera szczególnie wielkiego znaczenia obecnie, gdy partia i władza ludowa postawiły przed rolnictwem zadanie szybkiego podniesienia produkcji. Wzrost wydajności pracy, jak i zapewnienie wprowadzenia metody radzieckiego inżyniera, jest jednym z czynników wykonania tego zadania.

Wprowadzając w socjalistycznych gospodarstwach metodę Kowalowa, przodująca część chłopstwa pracującego daje dowód swej wzrastającej świadomości. Iżle za przykładem klasy robotniczej w dążeniu do osiągnięcia jak najwyższych wyników produkcyjnych, które są warunkiem szybkiego wzrostu do brotytu.

H. MISIURA

KRONIKA KULTURALNA

Pogłębiając więź kulturalną między miastem a wsią młodzież Państwowej Szkoły Muzycznej w Rzeszowie zainicjowała cykl koncertów w spółdzielniach produkcyjnych woj. rzeszowskiego. Pierwszy występ zorganizowano w spółdzielni produkcyjnej w Trzebowniku. Koncert odbył się w świetlicy gromadzkiej, przy świetnie wypełnionej sali i spotkał się z bardzo serdecznym przyjęciem. Na bogaty program złożyły się występy solowe oraz zespołu akordeonistów.

Reaktywowane ostatnio Krakowskie Tow. Operowe zainaugurowało swą działalność w Krakowie premierą opery „Tosca” Pucciniego. Opera wystawiona została w reżyserii A. Wolaka, dyrygował J. Sillio. W rolach głównych wystąpili: K. Jamroz, A. Dachter, Z. Marjański i inni.

W auli Uniwersytetu Poznańskiego odbył się doroczny koncert absolwentów Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej. W koncercie wzięli udział m. in. absolwent Mieczysław Wojciechowski, który dyrygował orkiestrą Filharmonii Poznańskiej oraz pianistka Hanna Szulc. Program koncertu obejmował uwerturę do opery „Flis” Moniuszki, Koncert fortepianowy Es-dur Liszta i IV Symfonię Brahmsa.

Poważnym osiągnięciem artystycznym Państw. Teatru im. S. Zeromskiego w Kielcach-Radomiu było wystawienie „Marii Stuart” J. Słowackiego. Wielkie to dzieło romantyzmu polskiego wystawione zostało w reżyserii Jerzego Renarda Bujnowskiego i w opra-

wie scenograficznej Karola Frycza. Rolę tytułową gra Kazimiera Machlicka.

Przed paru miesiącami Państw. Teatr Żydowski we Wrocławiu wystawił adaptację sceniczną powieści Elżbiety Orzeszkowej — „Meir Ezefowicz”, do konana przez reżysera tego teatru Idę Kamińską. Ze sztuką tą wystąpił Teatr Żydowski m. in. również w Warszawie i Krakowie. Obecnie Ida Kamińska wybitna aktorka reżyser i tłumacz wielu polskich i zagranicznych utworów sceniczych na język żydowski, reżyseruje w Teatrze Żydowskim we Wrocławiu dramat Leona Kruczkowskiego „Juliusz i Ethel”, poświęcony bohaterom walki o pokój i sprawle dliwości społecznej, małżonkom Rosenberg. Przekład sztuki na język żydowski dokonała Ida Kamińska, która również grać będzie rolę Ethel Rosenberg.

Nowości wydawnicze

IPPOLITO NIEVO. — Na zamku Fratta. Z włoskiego tłum. B. Sieroszeńska. Wstęp i przypisy Jerzego Adamskiego. „Czytelnik” 1954. Str. 247. 1 nb. Cena 10. —

Historia „Zamku Fratta” stanowi samodzielny fragment wielkiej powieści historycznej („Le confessioni di Italiani”), zmarłego w 1861 roku pisarza włoskiego, garibaldczyka Ippolito Nievo. Bohaterem książki jest młody chłopiec — sierota, wychowywany przez władców zamku, przedstawicieli schyłkowego feudalizmu. Zmurszały świat przemijającej epoki przedstawiony jest w powieści w ostrym świetle satyry. Powieść o „Zamku Fratta” jest jednym z najświetniejszych pomników włoskiej literatury XIX w.

KAROL DICKENS. — Świerszcz za kominem. Z angielskiego tłum. M. Feldmanowa-Kreczkowska. Oprac. graficzne A. Heidricha. „Czytelnik” Wyd. 2. 1954. Str. 119. 1 nb. Cena 3. —

Jedno z najpopularniejszych opowiadań Dickensa. Treścią jego są dzieje dwóch ubogich rodzin angielskich z połowy XIX wieku: ich troski i nieliczne chwile radości.

JACK LONDON. — Biały Kieł „Iskry”. Str. 240. Cena 7,50.

Popularna opowieść o wilku ujarzmonym przez ludzi. Autor, łącząc w tej powieści pełną napięcia akcję z o isem piękną przyrodą północy, uczymy umiłowania zwierząt oraz hartu i odwagi w przełamywaniu trudności. Książkę zdobowią ilustracje J. Grabiańskiego.

GAZETA SPORTOWA

NASI REPREZENTANTY

ELIGIUSZ GRABOWSKI
GWARDIA



„Chrabąszcz”, bo tak go nazywają koledzy z racji jego niskiego wzrostu i filigranowej budowy (wagi około 48 kg), szybko wszedł do naszej czołówki szosowców. Ledwie przed rokiem startował jeszcze w młodzieżowym 4-etapowym wyścigu na Wybrzeżu, wygrywając zdecydowanie, a już w kilka miesięcy potem stał się głośny, kiedy zdobył tytuł mistrza górskiego Polski. Grabowski, elektryczny monter z zawodu, jest wychowankiem znanego przed wojną szosowca, zresztą swego wujka, Korsaka-Zaleskiego.

STANISŁAW KRÓLAK
CWKS



Przed pięćmi laty wygrał on udział w szeregu imprez wieloetapowych, w których jednak należąc zazwyczaj do czołówki nie wywalczył pierwszych miejsc. Łasak to zawodnik o bardzo równej formie i dużej umiejętności kolektywnej jazdy. W roku ub. zaliczony został do kadry narodowej. Najlepszym sezonem był dla niego rok ubiegły, w którym wywalczył drugie miejsce w 7-etapowym wyścigu Dookoła Warmii i Mazur i zdobył złoty medal na Igrzyskach Przyjaźni w Bukareszcie w wyścigu drużynowym na 100 km, w którym startowali poza nim: Królak, Wilczewski i Chwiendacz.

HENRYK HADASIK
UNIA



25-letni Hadasik z zawodu dekorator, wszedł do sportu kolarskiego z popularnych na Śląsku wyścigów ulicznych „Dziennika Zachodniego”. W 1951 r. debiutował w Wyścigu Pokoju, w którym był wówczas najlepszy z drużyny reprezentacyjnej Polski. Zajął wtedy 11 miejsce w ogólnej klasyfikacji, demonstrując wysokie walory kolarza wieloetapowego. W ubiegłym sezonie Hadasik po raz trzeci startował w Wyścigu Pokoju, ale wskutek kontuzji wycofał się.

HENRYK ŁASAK
GWARDIA



Podobnie jak i Królak brał on udział w szeregu imprez wieloetapowych, w których jednak należąc zazwyczaj do czołówki nie wywalczył pierwszych miejsc. Łasak to zawodnik o bardzo równej formie i dużej umiejętności kolektywnej jazdy. W roku ub. zaliczony został do kadry narodowej. Najlepszym sezonem był dla niego rok ubiegły, w którym wywalczył drugie miejsce w 7-etapowym wyścigu Dookoła Warmii i Mazur i zdobył złoty medal na Igrzyskach Przyjaźni w Bukareszcie w wyścigu drużynowym na 100 km, w którym startowali poza nim: Królak, Wilczewski i Chwiendacz.

WŁADYSŁAW KLABIŃSKI
GWARDIA



Poznaliśmy go na naszym szosach w 1950 r., kiedy bronił barw drużyny Polonii Francuskiej w Wyścigu Pokoju. W następnym roku, 29-letni dzisiaj Kłabiński brał udział już w reprezentacyjnym zespole Polski w Wyścigu Pokoju. Tegoż roku wygrał wyścig „Dziennika Łódzkiego” 4-etapowy „Brzegiem Bałtyku” oraz zajął drugie miejsce na Spartakiadzie w wyścigu na 200 km. W 1952 r. Kłabiński po raz trzeci uczestniczył w Wyścigu Pokoju, zajmując 16 miejsce.

MIECZYSLAW WILCZEWSKI
UNIA



Podobnie jak i Hadasik, Wilczewski debiutował przed pięćmi laty w wyścigu „Dziennika Zachodniego”. Do czołówki szosowców wszedł już w następnym, 1950 roku, kiedy w wyścigu o górskie mistrzostwo Polski zajął czwarte miejsce. Po dwóch słabszych sezonach wykazał w roku ubiegłym, że jest nie tylko w trzynaletniej, ale dysponuje bardzo dobrą końcówką na ostatnich kilometrach i na finiszu. W Wyścigu Pokoju wygrał etap do Chorzowa, zajmując w ogólnej klasyfikacji 11 miejsce, zdobył złoty medal w Bukareszcie i zwyciężył w wyścigu Dookoła Polski.

Kadra piłkarzy przed sezonem spotkań międzynarodowych

WARSZAWA. — Przegląd naszej czołówki piłkarskiej, seniorów i juniorów, którzy w czasie światowego turnieju w Warszawie szeregi spotkań treningowych powołał Radzie Trenerów i trenerowi węgierskiemu Hajdu na szcze gółowe zorientowanie się w formie poszczegól-

Dobre wyniki strzelców szczecińskich

SZCZECIN (PAP). — W czasie klasyfikacyjnych zawodów strzeleckich w Szczecinie uzyskano szereg bardzo dobrych wyników. M. in. młody zawodnik sekcji strzeleckiej Polacu Młodzieży Morozuk wyrównał rekord Polski w kategorii juniorów w konkurencji KBKS-6 wynikiem 187 pkt. na 200 możliwych.

gólnych zawodników oraz na wypróbowanie różnych koncepcji zestawienia składów.

Warszawska „rewia piłkarska” wykazała, że dysponujemy bogatymi rezerwami utalentowanych młodych piłkarzy oraz jeszcze raz uświadomiła stare wady starszych rutynowanych zawodników, którzy nie czynią postępów.

Mając na uwadze zbliżający się okres spotkań międzynarodowych Rada Trenerów wraz z trenerem Hajdu ustaliła kadry seniorów i juniorów na miesiąc maj oraz wyznaczyła spośród niej 22 piłkarzy (seniorów), którzy będą przygotowani do meczów międzynarodowych. Są to: bramka

rze — Szymkowiak i Wyrobek, obrońcy — Korynt, Rurniok, Orłowski, Bartyla, Hejzok, Glimas, pomocnicy — Grzywocz, Strzykowski, Mamoń i Slesiera, napastnicy — Alszer, Jezierski, Brychcy, Piątek, Krasówka, Kempny, Cieślak, Piechaczek, Wiśniewski i Dubiel.

Kolarze albańscy przybyli już do Warszawy

WARSZAWA. — 19 bm. przybyli do Warszawy pierwsi kolarze — uczestnicy Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland”, „Rudeho Prava”. Są nimi reprezentanci Albanii: Fa dil Murigi, Bilal Agallija, Bajram Schaba, Asim Alia.

Skład drużyny NRD na VII Wyścig Pokoju

BERLIN (PAP). — Kolarze NRD przygotowujący się do Wyścigu Pokoju rozegrali ostatnio eliminacje na trasie Halle — Erfurt i z powrotem.

W oparciu o wyniki 4 wyścigów eliminacyjnych ustalono następujący skład drużyny NRD: Bernhard Trefflich i Lothar Meister, Gustav Adolf Schur, Erich Schulz, Georg Stoltze i Funda oraz rezerwowi Lueder.

Pięćmi reprezentantem Albanii jest student albański, studiujący w warszawskiej AWF — Piro Angeli. W zespole albańskim brak jest szóstego kolarza Selima Ismailia, który z powodu choroby nie przybył do Warszawy. Kierownikiem ekipy jest Ejup Laci.

ZMP-owcy pomagają w zagospodarowaniu Żuław



„ZMP — pomaga w zagospodarowaniu Żuław” — pod tym hasłem około 3 tys. ZMP-owców ze szkół gdańskich pracowało w ubiegłą niedzielę (11. IV. br.) przy pracach melioracyjnych na terenie Żuław. Ogółem oczyszczono ponad 40 tys. metrów bieżących rowów, które odnowała około tysiąc ha ziemi ornej i łąk. Na zdjęciu: młodzież z Technikum Budowy Okrętów pracująca na terenie spółdzielni produkcyjnej — „Tropy” oczyszcza około 3 km rowów. CAF — fot. Kosycarz